

Helena Ciężela

"Zdolność do rządzenia: raport dla Klubu Rzymskiego", Yehezkel Dror, Białystok 2006 : [recenzja]

Kultura i Edukacja nr 2, 132-136

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

państwo obowiązek sprawowania nad ubogimi opieki społecznej w wielu krajach okazał się współczesną utopią i doprowadził do załamania i kryzysów gospodarczych. Nawet w ostatnich bastionach tego systemu, który możemy usytuować pomiędzy państwem nowoczesnym a państwem ponowoczesnym, czyli między innymi w Szwecji, rząd wycofuje się z rozbudowanych programów pomocowych. Aktualnie większość obywateli jest zadowolona z samodzielności i stanu, w którym są zdani na siebie. Swoją status zawdzięczają sobie samym.

Od bycia bezrobotnym do bycia beużytecznym jest niebezpiecznie blisko. Beużyteczni są zbyteczni, zbyteczni są niepotrzebni. Reszta społeczeństwa uważa, że byłoby lepiej, gdyby ich nie było. Są całkowicie beużyteczni i stanowią problem finansowy i społeczny. Ubodzy, underclass, są wrogiem wewnętrznym, który narusza wartości uznawane za słuszne i godzi w bezpieczeństwo. W naturalny sposób ubóstwo łączy się z przestępczością, co pozwala na eksterminację i izolację tych, nie wiadomo czy jeszcze, ludzi.

Produkcja ludzkich odpadów cały czas się zwiększa, jest coraz mniej perspektyw dla ubogich. Niska pozycja wykluczonych ze społeczeństwa jest tylko i wyłącznie ich winą i nie można obarczać winą za ten stan innych. W tym momencie rozważań pojawia się najważniejsze pytanie: Czy można porzucić ubogich, pozostawić ich samym sobie? Autor widzi dla nich możliwość nadania nowej jakości etyce pracy, która byłaby dostosowana do warunków społeczeństwa postindustrialnego. Oddzielenie prawa do środków do życia od sprzedaży pracy daje jego zdaniem szansę jeśli nie na zlikwidowanie problemu bezrobocia i ubóstwa, to chociaż na ograniczenie wzrostu liczby ludzkich odpadów.

Czy jest to kolejna utopia, taka jak państwo opiekuńcze? Tego nie sposób teraz ustalić, jednak można przyjąć to za jedno z możliwych rozwiązań. Ci, którzy mają więcej, powinni się dzielić z tymi, którzy mają mniej. Co więcej, mają to czynić z szlachetnych pobudek, nie z obowiązku nakładanego przez państwo.

Książka Zygmunta Baumana jest przede wszystkim przykładem na to, że wciąż jeszcze można odwoływać się do ludzkich uczuć i wrażliwości społecznej. Jest to wartościowy i aktualny przekaz mający skłonić czytelnika do refleksji. Nie tylko na ubóstwem, ale też nad jakością życia poświęconego tylko konsumpcji i skupionego na braniu wciąż więcej i więcej, nie dając nic w zamian. Na koniec nasuwa się jedno pytanie: Czy ludziom można zaufać?

Joanna Maria Piechowiak

Helena Ciążela (rec.): Yehezkel Dror, *Zdolność do rządzenia. Raport dla Klubu Rzymskiego*, tłum. Anna Hlebowicz-Kozioł, Maria Florczykowska, Wyższa Szkoła Administracji Publicznej im. Stanisława Staszica, Białystok 2006.

Opracowanie *Zdolność do rządzenia* znanego izraelskiego politologa Yehezkeła Drora należy na polskim rynku wydawniczym do publikacji ważnych z wielu względów. O znaczeniu publikacji niewątpliwie decyduje problematyka. Kwestie tytułowej „zdolności do rządzenia” należą do węzłowych zagadnień współczesnego życia, i to nie tylko politycznego. Są one doniosłe nie tylko w swoim wymiarze codziennym, gdy z dnia na dzień obserwujemy permanentny kryzys instytucji politycznych. Nie mniej istotne jest podporządkowanie sfery

politycznej doraźnym celom i interesom, które spychają na zupełny margines kwestie długofalowych strategii politycznych odpowiadających na wyzwania niesione przez dynamiczny rozwój cywilizacji.

To, co obserwujemy dzisiaj jako politykę, to nie tylko pasmo afer i skandali, które przysłaniają opinii publicznej poważne zagadnienia związane z kierowaniem państwem, ale również zupełna bezsilność wobec problemów, które dojrzewają, niosąc ze sobą dramatyczne i nieobliczalne długofalowe konsekwencje. Kwestia rozmiarów i kierunku tak zwanych „zmian klimatycznych”, które nie tylko nie pociągają za sobą przygotowań na swoje konsekwencje, ale nawet nie stały się przedmiotem poważnego rozpoznania i rzeczowej dyskusji, można określić jako wierzchołek „góry lodowej” niebezpieczeństw zagrażających „Titanicowi” współczesnej cywilizacji.

Aktualność zagadnień związanych z problematyką, którą podejmuje Dror, to tylko jeden z powodów, które czynią jego opracowanie godnym uwagi. Nie mniej istotne jest to, że otrzymujemy kolejny przekład *Raportu dla Klubu Rzymskiego*.

Klub Rzymski zajmuje wyjątkowe miejsce w historii intelektualnej współczesności. Należy do organizacji, które zapoczątkowały tworzenie globalnego społeczeństwa obywatelskiego podejmującego niezależnie od polityków i instytucji państwowych kwestie odpowiedzialnego stosunku do przyszłości współczesnej cywilizacji. Od momentu powstania w 1968 roku, już prawie czterdzieści lat, prowadzi ze zmiennym szczęściem walkę o zainteresowanie międzynarodowej opinii publicznej problemami globalnymi, barierami rozwoju, zagrożeniami nimi związanymi i możliwościami ich przezwyciężenia. Wiele z raportów opracowanych na zlecenie Klubu stało się

wydarzeniami w historii najnowszej, zwracając uwagę świata na złożone kwestie związane z odpowiedzialnością za przyszłe dzieje ludzkości spoczywające w rękach współczesnych. Jego nieprzemijającą zasługą stało się zainicjowanie refleksji nad problematyką granic wzrostu gospodarczego i wyczerpywania się nieodnawialnych zasobów globu niszczonej przez rabunkową gospodarkę cywilizacji współczesnej – podjętej w najślawniejszej publikacji Klubu – *Granicach wzrostu*¹. W ostatnim dziesięcioleciu Klub podjął pionierskie analizy ukazujące możliwości reorientacji cywilizacji współczesnej w kierunku intensyfikacji wykorzystania zasobów dzięki inwestycjom w nowe technologie. Znalazły one wyraz w żywo dyskutowanym *Raporcie Mnożnik Cztery*². Z równie znaczącym odzewem spotkały się także, najnowsze wystąpienia Klubu w kwestiach nowego podejścia do zagadnień „rozwoju trwałego i zrównoważonego” oraz granic prywatyzacji³.

Konsekwencja, z jaką grono uczestników tego ruchu kontynuuje wysiłki zwracania uwagi na kwestie związane z odpowiedzialnym działaniem, zasługuje na podkreślenie również

¹ D.H. Meadows i in., *Granice wzrostu*, Warszawa 1973 (opublikowane w 1972 r.).

² E.U. von Weizsäcker, A.B. Lovins, L.H. Lovins, *Faktor vier. Doppelter Wohlstand – halbierter Naturverbrauch*, Droemersch Verlaganstalt Th. Knaur Nachf, München 1995, 1996 (*Factor Four: Doubling Wealth – halving Resource USE*, Earthscan, London 1997), polskie tłum.: *Mnożnik Cztery. Podwojony dobrobyt – dwukrotnie mniejsze zużycie zasobów naturalnych. Nowy raport dla Klubu Rzymskiego*, K. Żmijewski (red.), Toruń 1999.

³ *Nachhaltigkeit schafft neuen Wohlstand: Bericht an den Club of Rome*, K. Feiler (red.), Frankfurt am Main 2003; *Limits to Privatization. How to Avoid too Much of a Good Thing*, (red.) U.E. Weizsäcker, Earthscan, London 2005.

dlatego, iż Klub Rzymski w swoich pracach przeżywał i przeżywa wloty i upadki. Nie zawsze jego dokonania były i są przedmiotem pozytywnych ocen, jak również nie zawsze negatywne oceny wyrastają jedynie z niechęci do zainteresowania się sprawami trudnymi i niepopularnymi. W pracach Klubu zdarzają się nie tylko dzieła wybitne, ale i kontrowersyjne. Jednak trzeba podkreślić, że każde z nich zasługuje na uwagę, gdyż definiowanie problemów jest nie mniej ważne niż propozycje ich rozwiązywania.

Dzieje zainteresowań dorobkiem Klubu Rzymskiego w Polsce są złożonym zjawiskiem i odzwierciedlają nie tylko fluktuacje zainteresowań opinii publicznej, ale również problemy związane z organizacją nauki i rynkiem edytorskim, a nawet pewnymi politycznymi preferencjami i idiosynkrazjami. Taki stan rzeczy doprowadził do sytuacji, w której już pierwsze publikacje Klubu Rzymskiego docierały do polskiego czytelnika z pewnym opóźnieniem, a niektóre z raportów nie dotarły do niego w ogóle. Klub Rzymski, chociaż należy do najciekawszych i ustabilizowanych forów dyskusji nad problematyką globalną i perspektywami cywilizacji współczesnej, w Polsce obecny jest, niestety, raczej marginalnie.

Raport dla Klubu Rzymskiego opracowany przez Yehezkeła Drora nie tylko podejmuje doniosłą problematykę, ale wypełnia w jakimś stopniu dotkliwą lukę na polskim rynku wydawniczym, jaką jest brak wielu z istotnych publikacji Klubu Rzymskiego. Wysilek tłumaczy i edytorów należy powitać z radością, chociaż pamiętać trzeba również, że jego publikacja wzbudziła kontrowersje i opinie nie zawsze dla autora pochlebne.

Kontrowersje znajdujące odbicie w literaturze poświęconej Klubowi Rzymskiemu

wzbudziła nie tyle problematyka samego Raportu, której znaczenia nie sposób nie dostrzec, co raczej propozycje izraelskiego politologa. Trzeba jednak zauważyć, że ten aspekt sprawy pozostaje otwarty, ponieważ podejście reprezentowane przez Drora znajduje do dzisiaj wielu admiratorów i kontynuatorów, co czyni jego rozważania wciąż aktualnymi.

Prezentując *Zdolność do rządzenia*, podkreślić należy w pierwszym rzędzie, że autor stawiając tytułowy problem, rozpatruje go na gruncie filozofii politycznej, uznającej polityczne struktury współczesnego świata za naturalny kontekst życia politycznego. Tradycjonalizm tego podejścia określa zarówno minusy, jak i plusy tego stanowiska. Nie podejmując pytań o konieczność zasadniczych reform formuły politycznej organizacji współczesnych społeczeństw, Dror unika podejmowania zagadnień, które jego wystąpieniu mogłyby nadać utopijny i krytyczny charakter. Trzymając się realiów i uznając za jedyną drogę poprawianie „jakości rządzenia” w ramach istniejących struktur, popada jednak w moralizatorstwo, które okazuje się nieuchronną konsekwencją jego koncepcji „podniesienia zdolności do rządzenia” prowadzącej do „rządu wysokiej jakości”. To właśnie moralistyczne nastawienie stało się podstawą nieprzychylnych recenzji zarzucających pracy Drora, a przy okazji i Klubowi przedstawiającemu *Raport „zamiłowanie do frazesu”*⁴.

Jeżeli jednak potraktujemy przyjęcie przez Drora określonego teoretycznego paradygmatu jako wynik wyboru określonej opcji przyszłości, w ramach której lokuje swoją refleksję, jego opracowanie okaże się ciekawą analizą

⁴ J. Streich, *30 Jahre Club of Rome. Anspruch – Krikik – Zukunft*, Basel 1997, s. 290.

ograniczeń współczesnego życia politycznego, wynikających stąd zagrożeń i propozycji zaradzenia im.

Pozostając na gruncie filozofii politycznej, izraelski politolog koncentruje się na analizie mechanizmów sprawowania władzy oraz relacji między władzą a społeczeństwem w społeczeństwie demokratycznym. Przedmiotem jego szczególnej uwagi jest, co należy podkreślić, perspektywa przyszłości – mechanizmy i struktury pozwalające ukierunkować działania władzy na rozwiązywanie narastających problemów globalnych oraz taka ich ewolucja, która w tej materii pozwoliłaby podnieść ich efektywność. Ponury obraz tych zagadnień, jaki nasuwa mu analiza współczesności, prowadzi go do postulatu podniesienia jakości rządzenia. Ponieważ, jak już podkreślałam, Dror pozostaje na gruncie filozofii politycznej uznającej obecne mechanizmy sprawowania władzy za zgodne w ogólnym zarysie z naturą ludzką i niepoddające się w przewidywalnej przyszłości radykalnym reformom, koncentruje się na postulatach i propozycjach zwiększających efektywność istniejących struktur życia politycznego. Przez ten proces rozumie on polepszenie jakości przygotowania elit politycznych do perspektywicznego myślenia i działania oraz ich aktywność w wychowywaniu społeczeństwa w duchu odpowiedzialności.

Środkami wiodącymi ku temu celowi są – po pierwsze – zwiększenie roli ekspertów i samokształcenie w gronie przywódców politycznych. (Należy podkreślić, iż niebagatelną rolę odgrywa tutaj refleksja, jaką jest filozofia polityczna pozwalająca spojrzeć na własne działania z szerszej perspektywy). Po drugie, są to kroki zmierzające do wzmocnienia aurytety ośrodków władzy wobec czynników, które swoją aktywnością destabilizują scenę

polityczną, narzucając jej swoją logikę działania, przede wszystkim kręgów biznesu i mediów. (W tej delikatnej materii Dror – świadomy niebezpieczeństw – formułuje myśli bardzo ostrożnie oraz stara się precyzyjnie wyważyć racje i propozycje przywracające równowagę między władzą, mediami i podmiotami gospodarczymi). Po trzecie, i chyba najistotniejsze, Dror zgłasza liczne postulaty reform stabilizujących władzę polityczną, pozwalając jej tym samym wyzwolić się od bezpośredniej presji mediów, opinii publicznej i doraźnych interesów, jak np. wydłużenie kadencji organów wybieralnych. (Szczególnie mocno podkreśla, iż demokracja nie jest związana z nieustannym ingerowaniem w działania władzy przez opinię publiczną, media i instytucje społeczeństwa obywatelskiego, ale demokratycznymi procedurami wyboru i kontrolą praworządności działań).

Z kart opracowania wyłania się przemysłany program walki o konsolidację i samodyscyplinowanie władzy jako warunku odzyskania jej podmiotowości wobec wyzwań współczesności. Na gruncie przyjętych przez niego założeń jest to obraz logiczny i spójny. Jednak to właśnie one powodują, że budzi on poważne wątpliwości co do swoich walorów heurystycznych. Pytaniem centralnym pozostaje kwestia, czy przypadkiem cała filozofia polityczna rodząca się gdzieś między Platonem a Konfucjuszem i chińską szkołą legalistów, będąca punktem wyjścia dla Drora, nie jest oparta na pewnych iluzjach i apriorycznych założeniach, które współczesna rzeczywistość demaskuje wyjątkowo bezwzględnie. Paradoks apelu o odpowiedzialność elit w świecie, gdzie przyszłość zależy od działania każdego uczestnika procesów społecznych, prowadzi do idei sterowania społeczeństwem, której żadna elita nie jest zdolna skutecznie podołać. Wychowy-

wanie mas przez elity w świecie dynamicznego rozwoju mediów i koncentracji władzy gospodarczej jest utopią. Potęga mediów i kręgów biznesowych zdaje się skazywać elity polityczne na nieustanną zależność, wobec której wezwania o przywrócenie równowagi jest jedynie pobożnym życzeniem nie mającym szans na realizację.

Na pytanie: czy wyjściem z tego ślepego zaułka jest demokratyzacja sprawowania władzy, która, rozbudzając odpowiedzialność w szerokich kręgach społecznych, stworzy realną przeciwwagę dla rządów niekontrolowanych elit pozapolitycznych, co od dziesięcioleci postuluje np. Noam Chomsky i co próbują wcielić w życie ruchy alterglobalistyczne, trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Książka Yehezkela Drora natomiast – niezależnie, czy odczytamy ją zgodnie z intencjami autora jako projekt podjęcia wyzwań przyszłości, czy też wbrew tym intencjom jako ukazanie niemożności dokonania tych zmian w istniejących strukturach sprawowania władzy – niewątpliwie stanowi doniosły przyczynek do dyskusji nad tą tematyką.

Helena Ciążela

Mirosława Michałek (rec.): Ewa Domagała--Zyśk, *Autonomia czy odłączenie?: rola osoby znaczącej w życiu młodzieży z trudnościami w nauce*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2004, ss. 272.

Okres dojrzewania młodych ludzi charakteryzuje się chęcią usamodzielnienia, niezależności i próbą manifestowania własnej indywidualności. Uważny i troskliwy rodzic, wychowawca lub opiekun rozpozna w takim zachowaniu dorastającej młodzieży potrzebę bezwa-

runkowej miłości, zrozumienia, pomocy, wsparcia, akceptacji, zaufania, współdziałania i stawiania młodym wysokich wymagań oraz odpowiedzialnych zadań.

Rodzina odgrywa znaczącą rolę w formowaniu osobowości młodzieży, przede wszystkim uczy umiejętnego budowania trwałych przyjaźni oraz dobrych kontaktów międzyludzkich. Prawidłowe relacje w rodzinie mają wpływ na kształtowanie charakteru, uczą podejmowania właściwych wyborów i decyzji, a troska i okazywane zainteresowanie bliskich eliminują zagrożenia związane z ryzykiem rozwoju, do których należą: alkoholizm, narkomania, próby samobójcze, depresja i agresja.

Młodzieńcze lata to czas wzrostu, marzeń, formowania planów życiowych, jest to także okres pojawiających się konfliktów, niepokoju i różnorodnych niepowodzeń, wśród których szczególnie przeżywane są trudności w nauce szkolnej.

Niepowodzenia szkolne mają wpływ na rozwój moralny, emocjonalny i społeczny, a długie ich występowanie burzy aspiracje i cele życiowe, powoduje zwątpienie w sens nauki, w możliwości intelektualne, w wartość wysiłku i pracy.

Czym są w teorii niepowodzenia szkolne i dlaczego należy je badać i analizować?

Aby uzyskać odpowiedź na to pytanie warto sięgnąć po książkę pt. *Autonomia czy odłączenie?: rola osoby znaczącej w życiu młodzieży z trudnościami w nauce*. Autorka – Ewa Domagała-Zyśk – w nawiązaniu do polskiej literatury badawczej oraz wielu publikacji anglosaskich przedstawia problematykę trudności w nauce szkolnej wśród młodzieży w gimnazjum. Niepowodzeniami szkolnymi wśród młodych już w latach 60. i 70. zajmowali się: J. Konopnicki, H. Spionek, M. Tyszkowa, W. Okoń, Cz. Kupisiewicz i inni.